Dziś str. 4-a: Lista premji gwiazdkowych

Nr. 93 OPŁ. POCZT. UISZCZ. RYCZ. Warszawa, wtorek dn. 28 grudnia 1926 r. CENA 20 GR. Rok I.

ABC

PISMO CODZIENNE
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Rok temu chleb kosztował 48 groszy za kilogram, dziś kosztuje 62 grosze

Czy jutro chleb ma być jeszcze droższy?

NIEWIAROGODNE, A JEDNAK ZAPOWIADA SIĘ, ŻE PRAWDZIWE JUTRO ODBĘDZIE SIĘ W TEJ SPRAWIE NARADA W MIN. SPRAW WEWN.

Rok temu kilogram chleba żytniego kosztował 48 gr., dziś kosztuje już 62 gr., a jutro ma kosztować 65 gr., jeżeli nie więcej.

Związek Młynarzy zwrócił się właśnie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z żądaniem podwyższenia ceny mąki, co w rezultacie musi doprowadzić do podwyższenia ceny chleba.

Dziś rano jeszcze dokładnie nawet sami młynarze nie ustalili wysokości żądanej przez siebie podwyżki ceny mąki, ale wtajemniczeni informują nas, że ponieważ przed Bożem Narodzeniem żądali oni 5 gr. podwyżki na kilogramie, a otrzymali 2 gr., to dziś spodziewają się otrzymać dalsze 3 gr. Sprawa, podobno, jest już zdecydowana, a omówienie jej przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych jest zwykłą formalnością.

Dziś w tej sprawie miała odbyć się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych konferencja, którą jednak odłożono do jutra, z powodu nieobecności w Warszawie Komisarza Rządu.

Uroczystości u Nuncjusza



D. 23 b. m. w prywatnych apartamentach nuncjusza Lauriego, odbyło się wręczenie mu odznaki kardynalskiej.

Obecni byli m. i. delegat papieża, polski minister spraw zagranicznych p. Zaleski i poseł hiszpański Vallin.

Około 600 abonentów telefonicznych pozbawionych połączenia

Dziś mają być przeciągnięte nowe kable

Jak wiadomo, w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia pękły rury kanalizacyjne przy ul. Marszałkowskiej 123, 125, 127 oraz na ulicach Dzikiej i Nowolipkach.

Ponieważ ulice te są arterjami magistralnemi, przez które biegną główne kable sieci telefonicznej, przeto woda zalała je przerywając komunikację telefoniczną zarówno na tych ulicach, jak i na wszystkich ich bocznicach.

Wskutek tego około 600 abonentów, zamieszkujących okolice ulic Marszałkowskiej, Brackiej, Szpitalnej, Placu Napoleona, Miłej, Dzikiej, Nalewek, Franciszkańskiej i znacznej części dzielnicy Powązkowskiej, gdzie mieści się, między innemi, szereg urzędów i instytucyj państwowych, zostało pozbawionych komunikacji telefonicznej.

Jak nas zapewnia biuro naprawy Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej, w ciągu dnia dzisiejszego przeciągnięcie nowych kabli zostanie ukończone i przerwane połączenia będą przywrócone.

Do czego dochodzi bestjalstwo człowieka!

O Anglji jakiś krwawy szaleniec

Zamordował parę małżeńską i ich ośmioro dzieci

LONDYN, 28.12. (ATE). W majątku, znajdującym się w pobliżu Farwell, dokonano mordu, którego ofiarą padło 10 osób. Właściciel majątku George Fassel i jego żona zostali znalezieni zamordowani w wielkiej sali pałacu. Wkrótce potem natrafiono na zwłoki ośmiorga dzieci, które zostały ukryte w jednem z zabudowań. Wszystkie oznaki wskazują na to, że mord został dokonany przez uduszenie. Sprawcą zbrodni, jak przypuszcza policja, jest bliski krewny zamordowanych.

Święta „bezalkoholowe" w Ameryce

Zamiast alkoholu pito tam namiastkę

i masowo się potruto

LONDYN, 28.12. (ATE). — Podczas świąt w Stanach Zjednoczonych miały miejsce masowe zatrucia alkoholem. W Nowym Yorku 15 osób z tego powodu utraciło życie. 375 osób znajduje się w stanie bardzo ciężkim w szpitalach.

Pod Toruniem zdenerwowany bandyta

powiesił staruszkę matkę

TORUŃ, 28.12. (AW). Miejscowość Brochnowo pod Toruniem była terenem potwornej zbrodni matkobójstwa, dokonanego we wstrząsających okolicznościach. Uwolniony, jako podający się za umysłowo chorego, bandyta Leon Głowacki powiesił na drucie w swoim domu 70-letnią matkę. Sprowadzony ostatnio przed sąd w Toruniu nie udziela żadnych wyjaśnień, udając umysłowo chorego. Sześciu braci Leona Głowackiego, wszyscy bandyci-recydywiści, odsiadują karę więzienia.

Nowa organizacja Ministerstwa Skarbu

Zmniejszenie ilości wydziałów i przegrupowanie referatu

Projekt nowego statutu organizacyjnego Ministerstwa Skarbu został już całkowicie opracowany, lecz dotychczas nie przesłano go do Prezydjum Rady Ministrów, gdyż czeka na podpis p. Ministra Skarbu Czechowicza.

Szczegóły projektu, uzgodnionego z wskazaniami prof. Kemmerera, trzymane są w ścisłej tajemnicy, wiadomo jest tylko, że zasadniczo idzie w kierunku zmniejszenia ilości wydziałów i przegrupowania poszczególnych działów i referatów według pokrewieństwa spraw. Wszystkie sprawy osobowe centrali Ministerstwa Skarbu będą skoncentrowane w departamencie prezydjalnym.

GIEŁDA

Usposobienie rynku akcyjnego powoli się ożywia. Nastrój świąteczny i słabsza frekwencja na giełdzie nie pozwalają tranzakcjom przybrać większych rozmiarów. Zauważyć się jednak daje zainteresowanie. Kursy wykazują drobne plusy.

Dziś notowano: Bank Dyskontowy 10, Handlowy 3.10, Polski 85.50 — 86, Zw. Spółek Zarobk. 5.50, Cukier 3, Węgiel 70, Lilpopy 16.15, Modrzejów 3.90, Ostrowiec 8.55, Parowozy 0.30, Rudzki 1.13, Starachowice 2.07, Żyrardów 10.50, Borkowski 1.18, Haberbusch 68.

4 i pół proc. L. Z. Ziemskie złot. 37, 5 proc. L. Z. miejskie złot. 53.50, 8 proc. poż. konwersyjna 96.50 proc., dolarowa 81.50 proc., kolejowa 93 proc.

Zapotrzebowanie walut normalne. Urzędowy kurs dolara bez zmiany: gotówka 8.98, dewizy zł. 9. Londyn 43.76, Paryż 35.80, Zurych 174.40, Medjolan 40.80.

Dolar w obrotach pozagiełdowych przy słabszym popycie zł. 9 i pół grosza.

Rubel złoty 4.75.

11 osób utraciło życie z zimna

We Francji szaleją okrutne mrozy

PARYŻ, 28.12. (A.T.E.). Mrozy, które zmniejszyły się w Paryżu, w pozostałej Francji nie uległy zmianie. W Grenoble było wczoraj 9 stopni, w Nancy 20, nad Loirą od 10 stopni do 20, w Bordeaux 7 stopni, w Paryżu 4. Jedenaście osób z powodu zimna utraciło życie.

Niezwykłe dziwactwa natury

Burza śniegowa nad Nowym Yorkiem

9 osób zabitych 20 rannych

LONDYN, 28.12. (ATE). Nowy York nawiedziła burza śniegowa, która spowodowała straty materjalne i wiele wypadków z ludźmi. Dziewięć osób utraciło życie, dwadzieścia osób jest rannych.

Śnieg ujarzmia lwy i pantery

Okazało się to podczas burzy śnieżnej

Jaka rozhulała się w Hiszpanji

PARYŻ, 28.12. (ATE). W Hiszpanji panują silne burze, którym towarzyszą duże opady śniegowe i bardzo znaczne obniżenie się temperatury. W Walencji mrozy wyrządziły bardzo wielkie szkody w ogrodach. Jednocześnie burze, które przeszły nad Walencją, uszkodziły klatki wędrownego cyrku. Lwy i pantera wydostały się na swobodę, ale na widok śniegu dały się z łatwością dozorcom zapędzić z powrotem do klatek.

Pociąg, jadący do Barcelony został zatrzymany przez zatory śnieżne.

W ciszy i skupieniu

10.000 wojska i nieprzebrane tłumy

odprowadziły na wieczny spoczynek Mikada

TOKIO, 28.12. (PAT). Zwłoki zmarłego cesarza przywieziono do Tokio w specjalnym pociągu. Na ulicach, przez które przesuwał orszak żałobny, ustawiony był kordon wojska w liczbie 10.000 żołnierzy. Pomimo deszczu nieprzebrane tłumy zalegały ulice. Ruch na mieście zamarł. Panowała cisza i skupienie. Przed trumną ludzie padali na twarz.

NASZE A B C

BEZCELOWA KAMPANJA

Gwiazdka dla dziennikarstwa polskiego nie była zbyt hojna i szczodra. Zapowiedziała bowiem nowy dekret prasowy, który lada dzień ma pono się ukazać, a nie wiele różni się od tego, który został odrzucony jednomyślną uchwałą obu ciał ustawodawczych.

Gdy się obserwuje ostatnie poczynania wobec prasy, odnosi się wrażenie, jakby działały tu jakieś siły, którym zależy na utrudnianiu spełniania prasie swych funkcji społecznych, jakby działały na przekór intencjom i rządu i prasy samej.

Niema w całym świecie prasy, tak wysoko dzierżącej swój zawód i jego godność, jak prasa polska. I żaden bodaj rząd nie ma tak ułatwionego wobec prasy zadania, jak nasz. Trzeba tylko umieć postępować, a można wszystko osiągnąć.

Podobno nowy dekret prasowy, który jest przygotowywany, ma i krępować prasę i odnosić się do dziennikarstwa naszego w sposób, który ono uważa za uwłaczający. Jeżeli tak jest, wówczas wszelka podobna kampanja okaże się bezcelową.

Prasa polska w dziejach swych ma osobliwe karty, kiedy narażała się na prześladowania, ale nie ustępowała nigdy z placu boju i w ostatecznym rezultacie wychodziła zwycięska Pochodu myśli ani idei nie przezwycięży żadne zarządzenie policyjno-administracyjne, ani też żadna represja.

Raczej trzeba współdziałać, droga porozumienia z przedstawicielami ustalić jednolite ustawodawstwo prasowe w całem państwie — od czego orędownicy prasy się nie uchylają — a wtedy taka praca będzie mogła wydać odpowiednie wyniki.

Od Administracji

Uprzejmie zawiadamiamy naszych Szanownych Czytelników, że administracja ABC (Szpitalna 12) przyjmuje prenumeratę miejscową i zamiejscową po cenie **Zł. 4 50 gr.** w stosunku miesięcznym.

Czytelnikom prowincjonalnym

Od jutra, rozpoczynamy wysyłać kupony premjowe

Ferje świąteczne wywołały nieprzewidzianą zwłokę w wydawaniu naszych kuponów premjowych.

Stało się to nie z naszej winy. Nie wszystkie firmy były w stanie w nawale pracy przedświątecznej ostemplować kupony, upoważaniające do odbioru towaru, czyniąc to dopiero obecnie.

To też z dniem jutrzejszym, rozpoczniemy wysyłać pocztą kupony premjowe naszym czytelnikom zamiejscowym, zaś warszawscy czytelnicy będą mogli je odbierać w miarę druku listy premji.

Meksyk — to Meksyk

Znów zamach na prezydenta

Woźnica ofiarą namiętności partyjnych

LONDYN, 28.12. (ATE). — Z Managua donoszą, że **na prezydenta Diazza dokonano zamachu. Zamach został dokonany przez dwuch spiskowców, którzy próbowali go zasztyletować. Diazz wyszedł bez szwanku. Woźnica został zabity.**

Jeszcze jedna rewolucja!

Nikaragua pod znakiem wrzenia rewolucyjnego

LONDYN, 28.12. (ATE). — Z Waszyngtonu donoszą, że dessant amerykański w Nikaragua spotkał się z oporem ze strony rewolucjonistów. Po krótkiej wymianie strzałów, podczas których zginęło dwuch rewolucjonistów, oddział ich wycofał się z dalszej walki. Oddziały rewolucyjne znajdują się w odległości kilku mil od wybrzeża.

Sowiety w szale!

Zachciewa się wam opozycji — macie Krasnograd zamiast Zinowjewska

MOSKWA, 28.12. (RPS). — **Rząd Ukrainy sowieckiej uchwalił ponowne przemianowanie miasta Elizawetgrad w gubernji Odeskiej. Przed trzema laty miasto to nazwano „Zinowjewsk", obecnie zaszła wobec opozycyjnej postawy Zinowjewa „konieczność" zmiany tej nazwy. Rada komisarzy ludowych w Charkowie skasowała nazwę „Zinowjewsk" i nadała Elizawetgradowi nową nazwę „Krasnograd".**

Jak się robią „wybory" w Sowietach?

Głosuje ten, kto pewny i wygodny

MOSKWA, 28.12. (Rps.). — Wybory do sowietów wiejskich rozpoczęły się w gubernji Tulskiej dnia 27 grudnia r. b. Pierwsze wyniki będą znane w styczniu 1927 roku. Z wielu miejscowości Rosji donoszą o pozbawieniu licznych rzesz wyborców prawa wyborczego na podstawie ostatnich instrukcji biura politycznego sowieckiej partji komunistycznej. Najwięcej osób pozbawiono prawa wyborczego w Pskowie, gdzie prawo to utraciły 654 osoby, które brały udział w wyborach poprzednich, a mianowicie 119 osób duchownych, 300 właścicieli nieruchomości oraz 335 handlowców.

Skryty pożar przez 5 godzin

Straszył mieszkańców ulicy Pańskiej

Dziś o godz. 12 m. 30 po północy od rozpalonego piecyka w domu nr. 20 przy ulicy Pańskiej zapalił się sufit. Wezwany 4 oddział straży ogniowej tłumił t. zw. skryty ogień, który zdołał przedostać się na trzy piętra w ciągu pięciu godzin. W czasie pożaru spłonęły ściana i sufit w lokalu nr. 18 i belki w siedmiu innych mieszkaniach. Pożar ten narobił nie tyle strat, ile ambarasu, niepokojąc przez całą noc mieszkańców domu.

Złodzieje nie próżnują

P. Julja Szyszko, zamieszkała przy Starem Mieście w domu nr. 15, zameldowała w II komisarjacie, iż wczoraj podczas jej nieobecności w mieszkaniu między godziną 6 a 9 wieczorem, niewykryci dotąd sprawcy, oderwawszy kłódkę od drzwi, przedostali się do lokalu, skąd skradli: bieliznę i biżuterję ogólnej wartości 9000 zł.

Kto się rzucił pod pociąg?

Młody desperat, który rzucił się onegdaj pod pociąg na torze stacji Warszawa — Wschodnia, i poniósł śmierć na miejscu, nazywał się Stefan Karowski, lat 19, zamieszkały przy ulicy Skierniewickiej 4.

Nożem w serce

Samobójczy zamach szofera

Wczoraj o godz. 7 wiecz. w domu nr. 29 przy ulicy Rybaki, podczas libacji, uderzył się kilkakrotnie nożem w piersi, w okolicę serca starszy szeregowiec I pułku saperów Edward Borowicki, którego po opatrzeniu przez pogotowie w stanie groźnym odwieziono do szpitala Ujazdowskiego.

Podczas transportu więźniów zmarł morderca Góranko

Dziś o godz. 12 m. 40 po północy podczas transportowania z więzienia wileńskiego do więzienia karnego w Rawiczu 35 więźniów zasłabł i, nie odzyskawszy przytomności, mimo natychmiastowej pomocy, zmarł 44-letni Michał Góranko, osądzony za morderstwo na 8 lat ciężkiego więzienia.

Nagły zgon

Piekarza przy pracy

Dziś o godz. 1 min. 15 nad ranem, przy ul. Łopackiej 14, zmarł nagle przy pracy 50-letni piekarz Antoni Wachnicki, Złota 47. Przyczyna śmierci nie ustalona. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Kradną, kradną

— Walerji Lechowskiej (Szkolna nr. 8) z przedpokoju — futro wartości 1500.

— Moszkowi Kirszenblatowi (Wolska nr. 30) z restauracji jego w tymże domu — 100 pudełek sardynek wartości 300 zł.

— Danielowi Segałowi (Leszno nr. 35) ze stajni jego przy ul. Żytniej nr. 8 — chomonta i pasy wartości 120 zł.

— Józefie Selidze (Nowolipie nr. 50) z mieszkania — bieliznę wartości 560 zł.

— Janinie Pajewskiej (Nowolipie nr. 61) — bieliznę wartości 600 zł.

— Herszowi Koperowi (Gęsia nr. 105) — różne ubrania wartości 550 zł.

— Józefowi Ziętali (Nowowiejska nr. 17) — 70 zł. gotówką.

— Kazimierzowi Piotrowskiemu lekarzowi (Żórawia nr. 6) z piwnicy jego — słoiki z konfiturami ogólnej wartości 200 zł.

— Janowi Radomskiemu (Dobra nr. 35) — pościel i piecyk żelazny wartości 200 zł.

— Józefowi Dzieciaczkowi (Foksal nr. 6) podczas bytności w magazynie czekolady Emila Wedla przy ul. Szpitalnej nr. 8 — portfel zawierający 150 zł.

— Klarze Jakubowskiej (Widok nr. 5) z piwnicy jej — różne marynaty ogólnej wartości 100 zł.

DZISIEJSZE PISMA PORANNE

DONOSZĄ ŻE:

Przydent Rzeczypospolitej przyjmować będzie życzenia noworoczne w dniu 1 stycznia 1927 r. o godz. 12 w poł. na zamku królewskim.

Trybunał kompetencyjny rozpoczyna swe czynności dnia 3 stycznia posiedzeniem ogólnego trybunału celem uchwalenia jego regulaminu.

Konsulowi francuskiemu w Katowicach E. Terve'rowi Prezydent Rzeczypospolitej udzielił exequator.

Poseł fiński, p. Procope powrócił do Warszawy i rozpoczął urzędowanie.

Minister spraw wewnętrznych urządza w styczniu kurs przeszkolenia urzędników pierwszej instancji a przedewszystkiem starostów.

Stawka w podatku od obrotu z dniem 1 stycznia zostanie obniżona do 1 proc.

Obrona przeciwgazowa łączy się z powietrzną

W dniu 18 b. m. odbyło się w sali Związku Cukrowników Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej.

Zebranie zagaił prezes Rady Głównej Towarzystwa Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr. Leon Marchlewski — poczem wywiązała się żywa dyskusja, w której wzeili udział zarówno delegaci Oddziałów Wojewódzkich, jak i członkowie Rady oraz Zarządu Towarzystwa.

Po dłuższych obradach postanowiono wykończony obecnie gmach instututu przekazać jako warsztat pracy naukowej, założonemu przez pana Prezydenta Rzeczypospolitej I. Mościckiego, Chemicznemu Instytutowi Badawczemu, jako tej instytucji, która za cel swego istnienia postawiła za danie przystosowania krajowych surowców do potrzeb obrony Państwa.

W dalszym ciągu obrad powzięto szereg uchwał odnośnie do przygotowania ludności cywilnej do obrony przeciwgazowej oraz powzięto uchwałę zmierzającą do połączenia Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej z Ligą Obrony Powietrznej Państwa w jedną instytucję.

Wojsko żąda zwrotu baraków zajętych przez bezdomnych

Baraki na Żoliborzu gotowe będą w początku stycznia

Choć jeszcze nie wykończona została serja baraków dla najnieszczęśliwszych bezdomnych na Żoliborzu, **władze wojskowe żądają już zwrotu budynków swoich na Powązkach, które czasowo zostały oddane dla bezdomnych i teraz muszą być zwrócone,** gdyż przylegają do innych budynków wojskowych, stanowiąc pewną całość niezbędną dla wojska. Czerwony Krzyż uzależnia to od wybudowania serji nowych baraków. Sprawa ta będzie dopiero po Nowym Roku rozpatrzona przez magistrat, który musi znaleźć na ten cel kredyty.

Co się tyczy przewlekającej się sprawy wykończenia baraków na Żoliborzu, to na skutek energicznej interwencji władz administracyjnych i Czerwonego Krzyża jest nadzieja, **że dwa baraki będą jeszcze oddane 30 b. m., a ostatnio dwa z serji 12-tu w pierwszych dniach stycznia, a nie 12 stycznia, jak to określił pierwotnie przedsiębiorca**

Oto są skutki naszej pobłażliwości, naszej serdeczności, naszej słabości

Jak uciekali dwaj komuniści z Pawiaka

Poruszenie po niewczasie.—Plan zgóry i dokładnie opracowany — Przywileje więźniów komunistycznych. — Wolność w murach więziennych. — Kunsztowna drabinka. — Skok przez mur. — Tajemnicze luksusowe auto. — Spóźniony alarm. — Gdzie są ci panowie?

Sprawa zbiegłych komunistów Purmana i Zdziarskiego wywołała zrozumiałe poruszenie wśród władz bezpieczeństwa, które kładą specjalny nacisk na urząd policji politycznej, aby sprawę tę wszechstronnie wyświetlić.

Jak dotąd, z przeprowadzonego dochodzenia wynika, że dwaj zbiegli komuniści Purman i Zdziarski na spacerach, w czasie których ich nie krępowano, uplanowali ucieczkę z najdrobniejszemi szczegółami.

Wobec tego, że wszystkich więźniów politycznych, szczególniej komunistów władze więzienne (wskutek nakazu z góry) dotąd traktowały niezwykle wyrozumiale, patrzono też na ich „kawały" pobłażliwem okiem: nigdy ich nie rewidowano, pozwalano na wszelkie widzenia i wręczania rozmaitych rzeczy bez ścisłej kontroli, nie przeszkadzano w czasie rozmów i t. d.

Korzystając z tego, dwaj zbiegli komuniści Zdziarski i Purman umówili się z odwiedzającymi ich znajomymi aby dostarczyli im potrzebne do ucieczki rzeczy. To też zniesiono im pół tuzina prześcieradeł, tyleż ręczników, kilka kilogramów grubego drutu, kilkanaście skówek i t. d.

Drabinkę, po której zbiegli komuniści, robił Purman i na spacerze, w czasie którego nastąpiła ucieczka, miał tę drabinkę pod paltem, gdyż nie obawiał się, że któryś z dozorców więziennych ośmieli się go rewidować. Drabinka ta była zrobiona z czterech prześcieradeł, wiązanych węzłowo bardzo mocno, tak iż na niej mogło się utrzymać do czterech ludzi jednocześnie. Szczeble również były przywiązane bardzo mocno i pochodziły z dębowych kawałków wyrżniętych ze spodu stolika. Do drabinki u czuba przymocowane było kilowe druciane kółko do zarzucenia. Dla rozmachu i równowagi urządzony był również u wierzchołka drążek drewniany, długości przypuszczalnie dwuch i pół metra, umocowany w kilku miejscach blaszanemi skówkami.

Purman po porozumieniu się ze Zdziarskim, który siedział w celi naprzeciwko, po wyjściu na spacer namówił również innych komunistów, z którymi miewał stały nieskrępowany kontakt, że otoczą w czasie ucieczki dozorców i będą ich zagadywać, aby odwrócić uwagę od tego, co się dzieje koło muru.

Purman, podszedłszy do ściany, wyjął z pod letniego palta swego ową drabinkę i kilkakrotnie zarzucając, starał się zaczepić kółkiem drucianem o belkę, która sterczała nad murem więziennym, co mu się wreszcie udało. Następnie, nie tracąc dalej ani sekundy, wbiegł po drabince ze zwinnością kota na mur, a za nim toż samo natychmiast zrobił i Zdziarski. Gdy już Zdziarski przesadzał mur, wówczas dozorca 30-letni Józwik, dał w stronę drabinki dwa strzały. Tu trzeba podkreślić że miał on w hiszpańskim rewolwerze jeszcze siedem naboi. Alarm był spóźniony i komuniści, będąc już na ulicy Dzielnej, wsiedli czemprędzej do oczekującego już na nich dużego luksusowego samochodu i nie zatrzymani przez nikogo (w tem miejscu niema nawet posterunku) zbiegli.

Jak twierdzą rzeczoznawcy, Purman musiał robić drabinkę w ciągu przynajmniej tygodnia. Jednak niewykluczone jest, że drabinkę tę robili „specjaliści" na ogólnej sali komunistycznej, gdzie, jak powtarzamy, dotąd nie byli krępowani, i następnie na spacerze wręczyli ją Purmanowi.

Wersje o tem, że obaj komuniści zbiegli zagranicę, są przedwczesne, gdyż, jak twierdzą ludzie doświadczeni w tych sprawach, mogą się oni ukrywać w takich gmachach, dokąd niema przystępu ani policja, ani Rząd Polski... Po pewnym czasie, ucharakteryzowani, za fałszywemi papierami lub nawet do pewnego stopnia oficjalnemi dowodami mogą oni wyruszyć [illegible] tymże luksusowym samochodzie, który na nich czekał koło Pawiaka, w dalszą drogę poza granice Państwa.

Czego trzeba, by uciec z Pawiaka



Zdjęcie nasze przedstawia drabinkę, splecioną z więziennych prześcieradeł, która umożliwiła ucieczkę komunistów Purmana i Zdziarskiego.

Wice-dyrektor Lipiński

Przechodzi na emeryturę

Wice-dyrektor departamentu obrotu pieniężnego w Ministerstwie Skarbu p. Lipiński złożył podanie o zwolnienie go ze służby państwowej. Prośba ta została przez p. Ministra Czechowicza uwzględniona i p. Lipiński z dn. 1 stycznia 1927 r. przechodzi na emeryturę.

Uwaga, posiadacze 5 proc. konwersyjnej pożyczki kolejowej

Dn. 2 stycznia 1927 r. przypada płatność dodatkowego kuponu obligacji 5-cio procentowej konwersyjnej pożyczki kolejowej. Dodatkowy kupon ten obejmuje oprocentowanie podlegających wymianie obligacji kolejowych za czas od 1-go lipca 1925 r. do dn. 31 grudnia r. b.

Z TEATRÓW

TEATR MAŁY

„NAJDROŻSZA MOJA PEG" — komedja w 3-ch aktach (4 odsłonach) H. Mannersa

Reżyserował J. K. Borowski.

Jest to jedna z tych scenicznych przedstawień, które lubi publiczność i które lubią aktorzy. „Najdroższa moja Peg!" jest do zagrania. Dwie, trzy role tej sztuki w władzy pomysłowych aktorów mogą być polem świetnego aktorskiego popisu. Pod względem literackim ostatnia nowość repertuarowa teatru Małego nie reprezentuje żadnej wartości, pod względem ideowym walczy w sprawie już uregulowanej prawnie, bowiem Irlandja doczekała się nadania jej przez Anglję autonomicznych, nawet mocarstwowych, swobód (np. mianowania własnych ambasadorów przy dworach obcych). „Najdroższa moja Peg!", to Irlandja, a ukazanie jej zacnego charakteru narodowego, to cel bardzo zręcznego autora. W polskiej interpretacji ten cel polityczny tak pomyślnie się zagubił, że została tylko prywatna intryga dramatyczna, wiążąca kilka postaci, inkarnowanych z rozmaitem szczęściem przez artystów warszawskich i łódzkich.

W roli tytułowej szorstkiego dziewczęcia o złotem sercu oglądaliśmy p. Jarkowską. P. Jarkowska ma temperament sceniczny, zabawnie gruby głos, i rozporządza rutyną, którą się wyręcza w momentach, gdy rola wymaga bardziej skomplikowanej pomysłowości artystycznej. Używając słownika śpiewaczego, powiedziałbym, że p. Jarkowska posiada górę i dół, ale nie włada medium. Widząc, że p. Jarkowska idzie przez rolę niejako na przełaj, zdziwiłem się, że zgubiła najmocniejszy „kuplet" charakterystyczno-liryczny, centralną scenę, w której właśnie, olśniony czarownym wybuchem dziewczęcia, Jerzy, zakochuje się w niej. Tak, to imitowanie przemówień ojca, zgoła spaliło na panewce. Nie było tu zapału, ognia, długiego oddechu, młodości, serca, natomiast była ckliwość. „Najdroższa moja Peg!" musi się nauczyć drobiazgowo opracowywać rolę, mniej licząc na niespodziewane efekty, nie zawsze dobrze umieszczone, swego zabawnego głosu.

P. Ostoja-Ostaszewski, grając młodego snoba, pokazał nam z niewiadomego powodu w nieudanej karykaturze, jak to się ma siedemdziesiątkę w dwudziestym czwartym roku życia.

P. Buszyńskiemu kazano grać rolę p. Junoszy-Stępowskiego, to też ten utalentowany artysta uwodził sztywną Ethel w taki sposób, w jaki się pije gorzką miksturkę z recepty anegdotycznego lekarza. Brent p. Buszyńskiego nie zjednał sobie sympatji płci pięknej, gęsto ozdabiającej widzownię. Natomiast, gdy wszedł w oświetlenie rampy młody, zgrabny, wysportowany bez przesady, angielski gentleman, baron Jerzy w ujęciu p. Wesołowskiego, wszystkie lorniony i lornetki przesłały mu życzliwe spojrzenia swoich właścicielek. P. Wesołowski grał szlachetnego chłopca z naturalnością i swobodą, jaką nie może się poszczycić żaden amant młodego pokolenia. Bez minoderji, bez „gierek", bez wymyślonych, sztucznych, akcentów: miara w mowie, miara w geście, a przecież i temperament i życie. P. Wesołowskiemu należy się specjalna uwaga panów reżyserów.

Z roli nie dla niej pisanej, p. Czaplińska, artystka wyborna, wyszła obronną ręką.

Mimo zastrzeżeń, które tu wyszczególniłem muszę powtórzyć za jednym z spektatorów, że „Najdroższa moja Peg!" jest przedstawieniem przyjemnem. A w dodatku posiada i tę nieocenioną zaletę, że młoda panna, ba! nawet stara panna, nie zawstydzi się przez cały wieczór ani razu.

Wacław Grubiński.

Niezwykła karjera syna Senegalu

Z dzikiej puszczy, przez królewski przepych i magnacką fortunę

Tragiczny koniec w ulicznym rynsztoku

U szczytu sławy przez jeden cios — Węże w koszyku — Czarny smoking i biały osioł — Wielkopański gest hojności — Śmierć w otchłani rozpusty

Słynnego boksera murzyńskiego, znanego pod przydomkiem **„Battling Siki“,** znaleziono pewnej nocy **na odludnej uliczce nowojorskiej** przeszytego **kilkoma kulami** rewolwerowemi, z licznemi śladami **ran zadanych sztyletem.**

Ludwik Phalla — takie było jego prawdziwe imię i nazwisko — urodził w Senegalu. Mając lat 10, przybył do Francji i został **„groom'em“** (chłopcem hotelowym). Już w roku 1913 zaczął występować w walkach bokserskich **ze zmiennem powodzeniem.** Potem wybuchła wojna i senegalczyk musiał pójść do wojska. Po zawieszeniu broni karjera jego rozwija się **w szybkiem tempie.**

Po odniesieniu zwycięstwa nad Carpentier'em Siki stanął **na wyżynie sławy.** I teraz zamiast tego, żeby wykorzystać swoje sukcesy w dziedzinie sportowej, młody murzyn **rozpoczął dziwaczny i zarazem fantastyczno - groteskowy tryb życia,** który zwrócił na niego **uwagę całego Paryża.** Nazwisko jego figurowało coraz częściej w dziale „faits di? vers“ (różne wypadki) pism paryskich.

Pewnego pięknego dnia murzyn nasz zjawił się **w pierwszorzędnej restauracji paryskiej,** trzymając w ręku **koszyk z wężami,** i zaczął się zabawiać zręcznem wrzucaniem tych **„domowych zwierzątek“ do talerzy konsumujących dam.**

Innym znów razem Siki przechadzał się po bulwarach paryskich, cały odziany w białe ubranie, trzymając na ramieniu **małą czarną kózkę.** Lecz gdy Siki pewnego razu paradował po ulicy **w smokingu i lakierkach,** ciągnąc za sobą na postronku **białego osła,** który **rozpaczliwie ryczał, — policja miała dość** i kategorycznie zażądała od niego, aby zaniechał tego rodzaju propagandy ulicznej.

Murzyn zmuszony był zastosować się do tego zakazu ku swemu niemałemu zmartwieniu, miał bowiem u siebie w mieszkaniu jeszcze **młode lwiątka, pantery, małpy i małego krokodyla.**

Siki był człowiekiem o wyjątkowo **dobrym, pierwotnym charakterze; o wartości pieniądza nie miał żadnego wyobrażenia.** Gdy pewnego dnia spotkał grupę strajkujących robotników, zatrzymał swe auto i rozdzielił między nich całą posiadaną gotówkę — **koło 3.500 franków.** Nie zostawił dla siebie ani jednego centa i jeszcze tego samego dnia został wyrzucony z hotelu, w którym mieszkał, ponieważ nie mógł uregulować rachunku.

Ten potomek najciemniejszych ludów Afryki nie mógł się przyzwyczaić do **naszej skomplikowanej cywilizacji.** Gdy cienką skorupę cywilizacji zmyły wybryki hulaszczego życia — Battling Siki staczał się w otchłań coraz głębiej i głębiej, aż wreszcie przypłacił biednem życiem udział w bójce ulicznej...

Spójność i wyszkolenie oto siła armji

Armja francuska dziś i w przeszłości

346.000 wojsk metropolitalnych, 180.000 kolonjalnych

Reformy i reorganizacja

Według najnowszego projektu, opracowanego przez ministra wojny, p. Painleve, armja francuska ma się składać z dwu części:

1) armji metropolji w liczbie **346 tysięcy ludzi**

i 2) armji kolonjalnej, złożonej ze **180 tysięcy ludzi.**

Projekt wychodzi z założenia, że fundamentem armji są: **wyszkolenie, spójność,** wreszcie przygotowanie kadr **na wypadek wojny**.

Spójność armji zapewnić chce projekt w ten sposób, że wszyscy mają odbywać wojskowość — nietylko w stanie czynnym, ale i okres rezerwy — ciągle **w tym samym pułku, bataljonie i kompanji.** Dzięki temu znajdą oni **tych samych oficerów i tych samych kolegów** czy to w koszarach czy też w obozie ćwiczeń.

Wreszcie celem przygotowania kadr już w czasie pokoju wybierać się będzie **specjalny korpus** ale nietylko z oficerów rezerwy, jak dotąd, lecz i z podoficerów.

Cała Francja pod względem wojskowym podzielona zostanie **na 20 okręgów,** a w każdym z nich będzie osadzona jedna dywizja. Na czele każdego okręgu będzie stał **generał ze sztabem;** generał ten będzie nietylko dowódcą wojsk okręgu, lecz także obejmie komendę na danem terytorjum. Będzie on miał do pomocy dwu generałów; z nich jeden będzie dowódcą dywizji, drugi zaś będzie miał zlecone wyłącznie **sprawy wojskowo - administracyjne** (pobór, mobilizacja, sądownictwo, żandarmerja itp.).

Na wypadek wojny dowódca okręgu idzie na front jako dowódca korpusu, podczas gdy pozostali generałowie pozostają na miejscu.

Mobilizacją nie będą się zajmować oddziały armji czynnej, lecz **specjalne organa, ośrodki mobilizacyjne.** Takich ośrodków będzie **20,** po jednym więc na okręg.

Stosunek poszczególnych broni do siebie ma według projektu wyglądać tak:

Piechota 52 proc., kawalerja — 8,7 proc., artylerja — 22,2 proc., oddziały inżynieryjne — 6,1 proc., lotnictwo — 7,4 proc., różne — 3,6 proc.

Dwór króla Francji pomięszano z kryminałem

Minister odpowiadał za zbrodnie

Zbrodniarz dziękował monarsze za honor

Fatalne skutki drukarskiej omyłki

Jedna z najfatalniejszych omyłek drukarskich, zdarzyła się w ubiegłym wieku podczas kryzysu ministerjalnego za panowania króla francuskiego Ludwika Filipa Orleańskiego (1830 — 1848). W oficjalnym dzienniku paryskim „Constitutionnel“ czytano pewnego dnia co następuje:

„Jego Królewska Mość **król Ludwik Filip wezwał** wczoraj do siebie pana Ad. Thiers'a i powierzył mu misję utworzenia nowego gabinetu. P. Thiers przyjął proponowaną mu misję i **oświadczył królowi:**

— Żałuję tylko jednego: że nie mogę panu **skręcić łba** jak indykowi!...“

O kilka wierszy niżej zdumiony czytelnik znajdował w tem samem piśmie taką notatkę:

„Poszukiwania władz zostały uwieńczone **szybkiem powodzeniem. Sprawca mordu** przy ulicy du Pot-de-Fer został już ujęty. Na posłuchaniu u sędziego śledczego **zbrodniarz zachowywał się niezwykle** wyzywająco i obrzucił urzędnika sprawiedliwości stekiem ordynarnych **obelg i wymysłów,** przyczem zawołał m. in.:

— Bóg i naród są mi świadkami, że **jedynem mojem dążeniem** zawsze było — **służyć wiernie** i oddanie osobie mego **króla i ojczyźnie.**

Jak widać z powyższego, całe **nieszczęście wynikło** z tego, że przy składaniu numeru zamieniono **końcowe ustępy** dwuch wzmianek dziennikarskich, wskutek czego francuskiemu mężowi stanu włożono w usta **okropne słowa zbrodniarza** i odwrotnie.

Dalszy ciąg listy Premji Gwiazdkowych

Kto wygrał, niech spieszy po kupony

40 PREMJI NA PODSTAWKI PLATEROWANE ZE SZKLANKAMI Z FIRMY HENNEBERG (PO 5 ZŁ.)

808. Markuszewska Jadwiga, pl. Kazimierza W. 6. 809. Pawłowa Eugenja, Kopernika 35. 810 Pietrych Bolesław, Św. Krzyska 28. 811. Major Bocianowski Edward, Ułańska 1. 812. Buszyński Marjan, gmach M. S. Wojsk. 813. Borów Jan, Wołożyn Nowogrodzki. 814. Niedzielska Marja, Królewska 29. 815. Uliczny Stanisław, Lublin. 816. Somkowska Marja, Żoliborz, Sosnkowskiego 32. 817. Drzewiecka Zofja, Zielna 22. 818. Gołaszewska Emilja, Wolska 83. 819. Jurkowski Rafał, Marszałk. 147.

820. Markiewicz Irena, Wolska 54. 821. Kaznowska Marja, Biała Podlaska. 822. Por. Filipowski Stefan, Cytadela. 823. Tomkowicz Marja, Żoliborz, Śmiała 26. 824. Kluge Zdzisław, Radna 12. 825. Olizarski Bolesław, Koszykowa 35. 826. Kołodziejczyk Ryszard, Nowosielecka 8. 827. Maremkowska Danusia, Cytadela. 828. Kowalczyk Józef, Oleśińska 12. 829. Flintówna Anna, Puławska 18.

830. Gacka Martyna, Leszczyńska nr. 6-a. 831. Orłowski Edward, Chmielna 23. 832. Bińczak Stefa, Sowińskiego 24. 833. Lang Michał, Wiejska 17. 834. Muszyński Franciszek, Kościelna 6. 835. Gradkiewiczówna Leokadja, Złota 39. 836. Rachert Marja, Hoża. 41. 837. Chor. Krzos Jan, Królewska 35. 838 Wielechowski Zygmunt, Marszałkowska 25. 839. Lulek Jadwiga, Tamka 17.

840. Moszczyński Tadeusz, Mianowskiego 4. 841. Pietrakiewicz Helena, Litewska 12. 842. Skonieczny Alfred, Senatorska 6. 843. Kraszewski Józef, Górnośląska 5. 844. Misztela Stanisława, Szpitalna 12. 845. Mazurkiewicz Janina, Miedrzwica Lub. 846. Nowowiejski Henryk, Jagiellońska nr. 11. 847. Żeromska Stanisława, Wolska 170.

80 PREMJI NA ART. KOSMETYCZNE Z FIRMY „PERFECTION“ — ST. PIKULSKI

848. Józef Karasiński, Miodowa 12. 849. Bielewicz Czesława, Krochmalna 83.

850. Kamińska Alicja, Fabryczna 7. 851. Pitak Bogumiła, Nalewki 4. 852. Stefan Makowski, Brwinów. 853. Czawka Władysław, Wiosenna 25. 854. Chłopek Stanisław, Pawia 90. 855. Czerwiński Eugenjusz, fort Bema. 856. Wasowicz Wacław, Dobrzyń n-Wisłą. 857. Stendera Juljan, Waber, pow. Chełmno. 858. Grabowski Henryk, Browarna 12. 859. Elsner Piotr, Karowa 4.

860. Gniazdkowski Zygmunt, Freta 30. 861. Budny Adam, Leszno 84. 862. Śliwerska Julja, Toruńska 3. 863. Platkus Jan, Krochmalna 58. 864. Grzesiewicz Halina, Ogrodowa 30. 865. Łyczkówna Wanda, Puławska nr. 56. 866. Pehr Karol, Lublin. 867. Pawkowska Helena, Siedlecka 10. 868. Niewęgłowski Tadeusz, Piotrków. 869. Łyżwińska Stanisława, Chłodna 22.

870. Kubajewski St., Lublin. 871. Filipczakówna Julja, Łagiewniki. 873. Krawczyńska Marja, Cicha 8. 874. Poteralski Jan, Śliska 32. 875. Żmidziński Władysław, Koryta, pow. Łęczyca. 876. Witkowska Janina, Chłodna 66. 877. Buczyńska Janina, Brzozowa 43. 878. Fiutek Zygmunt, Zawiszy 17. 879. Ostaszewska Zofja, Solec 113.

880. Wojciechowska Longina, Łochów. 881. Zygmunt Antonina, Lublin. 882. Pakulska Julja, Żelazna 22. 883. Roman Jan, Sielecka 41. 884. Maślakiewicz Antoni, Złota 76. 885. Studziński Piotr, Lublin. 886. Reniuk Janina, Śliska 44. 887. Koral Antoni, Sienkiewicza 4. 888. Kożuchowska Janina, Ujazdowska 25. 889. Maciak Anna, Żelazna 84.

890. Cwij Elżbieta, Moniuszki 6. 891. Heutszel Hipolit, Zielonka. 892. Dybicz Adolf, 11 Listopada 4. 893. Kostrzewa Wiktorja, Chmielna 29. 894. Kruziński Tadeusz, Rembertów. 895. Gołębiowska Helena, Lublin. 896. Jarzyńska Zofja, Lublin. 897. Noskowiakówna Amelja, Gniezno. 898. Żółtowski Konrad, Wilcza 73. 899. Dobrucka Wanda, Cytadela.

900. Rawwo Bronisław, Niedźwiedzice. 901. Smakowski Jan, Kopernika 24. 902. Mera Roman, Dzielna 93. 903. Kanałczyński Jerzy, Terespolska nr. 31. 904. Kurman Wiktor, Ujazdowska 28. 905. Zieliński Antoni, Żoliborz Urzęd. 9-A. 906. Płat Paweł, Żelazna 47. 907. Zielińska Aniela, Natolińska 8. 908. Kubicki Wacław, Tamka 25. 909. Litvńska Nina, Żórawia 13. 910. Fujarski Zygmunt, Mokotowska 59. 911. Podczaska Michalina, Wronia 65. 912. Dr. Hensel Marjan, Emilji Plater 35.

(C. d. n.).

NA SZEROKIM ŚWIECIE

Telegram z tamtego świata

Brat prezydenta St. Zjednoczonych, Arnold Coolidge, jest cenionym autorem wielu prac z zakresu biblji; poza tem jest on pastorem, bardzo znanym z działalności humanitarnej.

Tak się złożyło, że pastor Coolidge był tego lata na kuracji w Vichy (Francja); gdy kuracja była już na ukończeniu, Coolidge wyjechał na kilka dni do Ostendy, gdzie pragnął odwiedzić amerykańskich przyjaciół, bawiących się w tem ślicznem, choć niezmiernie drogiem belgijskiem kąpielisku.

W tym czasie właściwie z powodu jakiejś katastrofy samochodowej zginął pewien obywatel nowojorski, nazywający się także Coolidge; kolonja amerykańska w Brukseli i Paryżu była najpewniejsza, że ofiarą katastrofy padł pastor Arnold, to też w ciągu paru dni taka wiadomość doszła do St. Zjednoczonych, a stamtąd do prasy angielskiej.

Można też sobie wyobrazić zdumienie pastora, gdy pewnego dnia zauważył w dziennikach bardzo ciepłe nekrologi o sobie. Narazie było mu bardzo nieswojo; wkrótce jednak odzyskał zwykły dobry humor i nadał taki telegram do jednej z agencji prasowych w Brukseli:

„Agencja X. Bruksela. Jestem zaniepokojony. Dotąd żadnych szczegółów co do opisanego zdarzenia. Święty Piotr“.

Minął Adwent — czas wesel zakazanych

Przysięgam iż Cię nie opuszczę aż do śmierci...

31 par małżeńskich jednego dnia w jednej parafji

Od ołtarza nikt nie zemknął

Drugi dzień minionych świąt był

pierwszym po Adwencie,

kiedy przepisy religijne zabraniają zawierania

związków małżeńskich.

Wiele mniej lub więcej **dobranych par narzeczeńskich**

z niecierpliwością

oczekiwało poadwentowej niedzieli. Sądzić o tem można

z niezwykłej ilości

małżeństw, zawartych w tym pierwszym dozwolonym dniu.

Trudno było w kilkunastu godzinach zdobyć

cyfry i opinje

ze wszystkich

26 parafji

warszawskich. Poprzestajemy zatem na 4.

W dużej parafji św. Aleksandra zawarto w niedzielę niezwykłą ilość, bo

31 ślubów.

Jak nas informuje uprzejmie sekretarz parafji

p. Roman Rokicki,

ludzie mimo ciężkich czasów **dość chętnie zawierają śluby.**

— Im biedniejsza parafja — mówi p. Rokicki —

tam więcej ślubów.

Wśród naszych 31 par nowożeńców najstarszą byli **49-letni p. Andrzej Tokarz i 39-letnia bona p. Felicja Tomaszewska.**

Najmłodszą parę tworzyli **20-letni fryzjer p. Tadeusz Kamiński i 18-letnia p. Juljanna Górecka.**

Wszystkie zapowiedziane

śluby doszły do skutku,

żaden oblubieniec ani oblubienica, nie cofnęli się

w ostatniej chwili

od ołtarza.

Ks. Stefan Boguski,

proboszcz parafji Matki Bożej przy ul. Białołęckiej, tak opowiada nam o ślubach swoich parafjan:

— W mojej

czysto robotniczej

owczarni ciężkie bardzo są warunki życia.

Trudno o zarobek,

trudno o mieszkanie i pracę.

Te warunki wpływają na ilość ślubów. Miałem ich

8 w pierwszy dzień

po Adwencie.

Dawniej w karnawale miałem

10 wesel na 1000

mieszkańców, — dziś wypadnie raptem **5.**

Ludziska gnieżdżą się

w dwie do trzech rodzin

w jednem mieszkanku.

Młode żony rozkładać muszą

ogniska domowe

tam, gdzie

płonie ich już kilka.

Może dlatego

do ołtarza staje

przeważnie

młodzież w wieku od 18 — 27 lat.

Z parafji św. Barbary, przy ul. Nowogrodzkiej dowiadujemy się, że w ubiegłą niedzielę zawarto tam

aż 14 ślubów.

Najmłodsze —

panna młoda ma 16 lat, pan młody zaś 18.

Dużą ilość małżeństw w drugi dzień Bożego Narodzenia tłumaczyć należy tem, że ludzie

ze względów oszczędnościowych,

chętnie łączyli

uroczystości weselne

z dniem wielkiego święta.

Znacznie taniej to wypada.

POMAŁU LECZ STALE

Odejmuje nam d ożyzna po kawałku chleba od ust

Co kupiłeś za 100 złotych Przed rokiem i dziś

Niepokojący bilans 12 miesięcy

Drożyzna pomaleńku, lecz stale **odejmuje nam od ust** to kawałek chleba, to trochę mąki, kaszy, fasoli, lub ryżu. Z tej codziennej daniny, jaką składamy drożyźnie w końcu roku obrachunkowego powstają

znaczne cyfry.

Co można było kupić za 100 **zł. w grudniu 1925 r.** tego już dziś

kupić nie można.

Poniższe zestawienie wskazuje nam ilości wymienionych artykułów, jakie można było kupić

za 100 zł. w grudniu 1925 r. i dziś:

Chleb żytni w 1925 roku — 213 klg., w 1926 roku — 156 klg., mąka pszenna w 1925 — 143 klg., w 1926 — 104 klg., kasza jęczmienna w 1925 — 200 klg., w 1926 — 149 klg., fasola w 1925 — 107 klg., w 1926 — 95 klg., ryż w 1925 — 80 klg., w 1926 — 76 klg., ziemniaki w 1925 — 909 klg., w 1926 — 333 klg., mleko w 1925 — 222 litr., w 1926 — 193 litr., jaja w 1925 — 345 sztuk, w 1926 — 400 sztuk, masło w 1925 — 14 klg., w 1926 — 12 klg., słonina w 1925 — 35 klg., w 1926 — 25 klg., mięso wołowe w 1925 — 52 klg., w 1926 — 40 klg., cukier w 1925 — 80 klg., w 1926 — 71 klg., węgiel w 1925 — 1850 klg., w 1926 — 1670 klg., mydło w 1925 — 48 klg., w 1926 — 42 klg.

Z tego zestawienia wynika, że **każdy obywatel** od dn. 1-go grudnia r. 1925 do 1 grudnia r. 1926 za 100 zł. wartości z dn. 1 grudnia r. 1925 nabyłby mniej **o 57 klg. chleba żytniego** wartości **zł. 36 gr. 68, 39 klg. mąki** pszennej wartości **zł. 38 gr. 34, 51 klg.** kaszy jęczmiennej wartości **zł. 34 gr. 17, 12 klg. fasoli za zł. 12 gr. 60, 454 klg.** ziemniaków **za zł. 81 gr. 72, 29 litrów** mleka **za zł. 15 gr. 8, 10** klg. słoniny za zł. 39 gr. 70, 9 klg. cukru za zł. 12 gr. 60, 12 klg. mięsa wołowego za zł. 30 gr. 36, 180 klg. węgla za zł. 10 gr. 80 i 6 klg. mydła wartości zł. 14 gr. 22.

Pomnóżmy dla przykładu cyfrę złotych wydanych więcej na chleb przez ilość setek klg. zjedzonego przez nas w tym okresie chleba, a otrzymamy pełny obraz naszego niedoboru budżetowego, wytłomaczenie trudności związania końca z końcem. Jeśli weźmiemy przeciętnie na osobę dorosłą tylko trzy czwarte klg. chleba dziennie, t. j. rocznie na takąż osobę 273 i trzy czwarte klg., to wypadnie nam, żeśmy od 1 grudnia r. 1925 do 1 grudnia r. b. na sam chleb musieli wydać więcej aż około

50 zł. na osobę...

A gdzie reszta?...

Na alarm! Trzeba uderzyć w wielki dzwon

NĘDZA I NIEDOSTATEK

Zapukały do najpotrzebniejszego teatru

Moglibyśmy jeść codzień obiad, i dokonać wielu, wielu rzeczy — mówi dyr. Fiszer

Sobota wieczór. Przed okienkiem kasowem ogonek. Robotnik, stróż, posłaniec... Gdzieniegdzie mundur żołnierski. Sporo młodzieży... Parę osób z inteligencji... Wpłacają **po 50 groszy, po złotemu, niektórzy po dwa...**

Kurtyna idzie do góry... Przed oczami widza rozgrywa się wzruszający dramat miłości cygana Tumrego i Motruny... W dramatycznych miejscach słychać na sali szloch. To ta **najwdzięczniejsza, pięćdziesięciogroszowa publiczność.** Kurtyna opada, oklaski bez końca.

Jednocześnie za kulisami, w zimnej, nieopalonej budzie

wre praca.

Dyrektor teatru im. Fredry na Śniadeckich (o nim bowiem mowa) Fiszer wraz z administratorem Merglem

obliczają kasę.

Lokal dwadzieścia procent brutta, podatek magistracki dziesięć, na wydatki i „honorarja" (teatr jest **działówką) zostaje siedmdziesiąt procent.**

Za wzięty na kredyt węgiel czterdzieści złotych, światło sto kilkadziesiąt, maszyniści, sufler (4 złote!), pianistka, kostjumy, rekwizyty, fryzjerka, stróż itd. itd.

Pozostaje kilkadziesiąt złotych do podziału. Oto

owoc tygodniowej pracy.

Każdy z aktorów, otrzymuje po parę złotych za cały tydzień pracy.

—„Gdyby nie te stałe ciężary — podatek magistracki i lokal, moglibyśmy jako tako istnieć" — mówi mi **dyrektor Fiszer.**

A gdyby się magistrat zdobył na jakąś, **nieznaczną,** bo tu nie chodzi o dziesiątki tysięcy złotych, **subwencję stałą.** Aktorzy teatru im. Fredry mogliby

codzień jeść obiad,

mogliby **afisze drukować, mogliby... wielu rzeczy by mogli dokonać** ci

zapaleni pracownicy

sceny!

A gdyby, to już szczyt marzeń, przywódcy robotników chrześcijańskich, w ich bowiem lokalu mieści się teatr, zechcieli wpływać na członków swoich organizacyj, by chętniej i liczniej chodzili do swego teatru, aktorzy mogliby grać co dzienie, nie dwa razy na tydzień, jak teraz. Zobaczyłby wówczas robotnik „Chatę za wsią", przy pomniałby sobie, a może dopiero nabrałby ochoty do przeczytania „Ogniem i Mieczem", poznałby „Zemstę", „Pana Geldhaba"...

Dzieci robotnicze przez rok cały opowiadałyby sobie, jakie śliczne bajeczki pokazywano im na scenie.

ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI. 51)

TAJEMNICA HOTELU PRZY ULICY CHMIELNEJ

Wieczorem byłem w „Białym Pawiu", aby bliżej przypatrzeć się pięknej emigrantce. Poznanie nie było trudne. Do obowiązków pani Kalinowej należało odśpiewanie kilku piosenek, a potem zabawianie przygodnych gości. Mimo, iż była przystojna i zgrabna, nie miała powodzenia. Głos miała słaby, tańczyła źle, nie umiała pić, nie była wesołą, a w dodatku źle mówiła po polsku. Mężczyźni woleli brzydsze, a bardziej wesołe. Przedstawiłem się jej jakimś fantastycznem nazwiskiem i dodałem, że jestem obywatelem ziemskim z pod Warszawy. Uwierzyła mi. Nietrudno to było, bo mam bary i twarz chłopską. Do jednego przyznać się muszę: Wieczór spędzony w jej towarzystwie był bardzo miły. Była późna noc, gdy odwiozłem ją do hotelu przy ulicy Trębackiej. Potem spotykaliśmy się coraz częściej. Poza lokalem „Białego Pawia", czuła się swobodniejsza i mniej przygnębiona. Niejednokrotnie skierowywałem rozmowę na jej przeżycia w Rosji Sowieckiej, — wtedy milkła i na długie godziny traciła ochotę do rozmowy. Znajomość nasza trwała już kilka tygodni, a okoliczności tak dziwnie się składały, że nie mogłem się posunąć ani o krok naprzód w zbadaniu jej stosunku do zamordowanego. Aż jednego dnia los mi bardziej sprzyjał. Siedzieliśmy wieczorem w „Białym Pawiu", gdy pani Wiera przeprosiła mnie na chwilę i wyszła za kulisy. Obok mnie na krześle leżał jej biały płaszcz. Przystąpiłem natychmiast do badań, które dały nadspodziewane wyniki. Przekonałem się, że włos lisa wychodzi za lada dotknięciem. Na prawej stronie kołnierza zauważyłem dość duże łyse miejsce, jakby powstałe od jednego gwałtownego skubnięcia, dalej białe sukno na prawym rękawie było skudłaczone, jakby ktoś silnie prał je szczotką. Wewnątrz płaszcza była kieszeń. Gdy przypatrzyłem się jej bacznie, spostrzegłem, że jest wypchana, jakby od noszenia ciężkiego i wielkiego przedmiotu. Niektóre miejsca przy listewce kieszeni były wyszarpane tak, jakby przedmiot, który właścicielka ukrywała w kieszeni, był nietylko ciężki, ale i ostro zakończony. Te drobne wyszarpnięcia były tem dziwniejsze, że płaszcz był prawie nowy. Zanim pani Wiera przyszła, zdołałem płaszcz ułożyć w tej samej pozycji, w jakiej go zostawiła.

Teraz nie miałem już żadnej wątpliwości, że pani Kalinowa była w pokoju Gałkina, starałem się tylko ustalić, jaką tam mogła odegrać rolę.

Z pewnością wiadomo panom z przebiegu śledztwa, że w pokoju nie znaleziono narzędzia zbrodni. Również przez szereg miesięcy nie zgłoszono znalezienia jakiegoś podejrzanego przedmiotu. Wobec tego przypuszczałem, że morderca musiał je ukryć. Jeśli Wiera Kalinowa popełniła morderstwo, to przypuszczałem, że narzędzie zbrodni musi być u niej w domu, gdyż, jak stwierdziłem, nie miała ani przyjaciół, ani znajomych w Warszawie. Wdzieranie się przemocą do jej mieszkania uważałem za bezcelowe. Mogłem się bowiem w swoich przypuszczeniach pomylić, a wtedy straciłbym raz na zawsze możność wyjaśnienia sprawy. Wziąłem się więc na sposób. Onegdaj udałem, że są moje imieniny i nie mam ich z kim spędzić. Ofiarowała mi chętnie swoje towarzystwo. Płaciłem wieczorem w „Białym Pawiu" znakomity koniak. A po wykwintnej kolacji zamówiłem flakon szampana. Dolewałem jej ciągle, prosiłem i zaklinałem, by piła. Pierwszych kilka kieliszków piła niechętnie, później było jej wszystko jedno. Piliśmy do świtu. Odwiozłem ją do domu zupełnie pijaną i wtedy to po raz pierwszy zdołałem się wcisnąć do jej pokoju. Przed snem zastrzyknęła sobie morfinę i to doprowadziło ją do stanu zupełnej nieprzytomności. Skorzystałem z tego i przeszukałem wszystkie jej schowki. Połów był niezwykle obfity.

Znalazłem w dużej walizie olbrzymi Nagan, owinięty w kawał gazety, którego kolba wprost była oblepiona krwią i włosami. Uderzeniem kolby tego Nagana został prawdopodobnie Gałkin zamordowany. Pierwsze uderzenie musiało być tak silne i niespodziane, że zaraz stracił przytomność, zanim zdołał krzyknąć, kilku dalszemi uderzeniami zmiażdżono mu już cały tył głowy. Dalej na samym spodzie walizy znalazłem kilkanaście sztuk pięciodolarówek, z których kilka zlanych było krwią, ale co najważniejsze między tymi dolarami drży banknot studolarowy przerwany w połowie, którego drugą połowę zamordowany ściskał kurczowo w ręce.

Mając takie dane kazałem oczywiście Wierę Kalinową aresztować. W policji przyznała się do popełnienia zbrodni.

(D. c. n.).



POPOŁUDNIU I WIECZOREM

DOKĄD IŚĆ? CO ZOBACZYĆ? CO USŁYSZEĆ?



PROGRAM KIN

na wtorek, dn. 28 b. m.

ŚRÓDMIEŚCIE.

„APOLLO" (Marszałkowska 108). Program ten sam, co w kinie „Splendid".

COLOSSEUM (Nowy Świat 19). *„Światło Azji"*, narodowy film indyjski.

CORSO (Wierzbowa 7, tel. 238-32): *„Ben - Ali"*, dramat wschodni z Ramonem Nowarro.

FILHARMONJA Jasna nr 5. *„Urwipołeć"*, komedja. W rolach gł. Harry Liedtke, Erna Morena i Mady Christians.

KOMEDJA (Jasna 3). *„Lukrecja Borgia"*, tragedja z Konradem Veidt w roli gł.

MUZA (Mokotowska 73, tel. 66-26) *„Złodziej z Bagdadu"*, bajka wschodnia.

PALACE (Chmielna 9, tel 51-14): *„Trędowata"*, dramat w-g powieści Heleny Mniszek. W rolach głównych J. Smosarska i B. Mierzejewski.

PAN (Nowy Świat 40, tel 237-40). Film ten sam, co w kinie „Corso".

SPLENDID (Galerja Luksemburska). Dwie komedje: *„Harold ma pecha"* z Haroldem Lloydem, oraz *„Szczęście w butach"* z Harry Longdonem.

STYLOWY (Marszałkowska 112, *„Buster Keaton i 10.000 narzeczonych"*, nad program 3 farsy.

ŚWIATOWID (Marszałkowska 111, tel. 239-06). *„Buster—bokserem"*, wesoła komedja z Buster Keatonem.

WODEWIL (Nowy Świat 43, tel. 301-91). *„Krysia leśniczanka"*. W rolach gł. Harry Liedtke i Lya Mara.

URANJA (Krak. Przedm. 66). *„Mały lord"*, z Mary Pickford w roli gł.

PLAC ZBAWICIELA

SOKÓŁ (Marszałkowska nr. 69) *„Ulubieniec Wiednia"*. W rolach gł. Lya Mara i Harry Liedtke.

WOLA.

IRA (Wolska 3, tel. 135-04): *„Drugi grzech śmiertelny"* z Rudolfem Valentino i Alice Terry.

CHŁODNA—ŻELAZNA.

BAJKA (Żelazna 61). *„Niebezpieczny zakład"*, sensacyjny film z Tom Mixem.

LUX (Elektoralna 21). *„Przekleństwo miljonów"*, dramat z Miltonem Sills oraz komedja z Haroldem Lloydem.

KOMETA (Chłodna 49). *„Czerwony błazen"*, polski film sensacyjny. Nad program występy artystów.

POLONIA (Żelazna 31). *„Żona za pieniądze"* dramat egzotyczny. Nad program występy artystów.

PRAGA.

„LOTOS" (Zygmuntowska 10). *„Pod pręgierzem opinji"* (o honor siostry), dramat.

„ERA" (Inżynierska 4). *„Czerwony błazen"*, polski film sensacyjny w 10 aktach.

PLAC KRASIŃSKICH.

FORUM (Nowiniarska 14). *„Saetta, błyskawiczny człowiek"*, sensacyjny dramat detektywny z glośnym żonglerem cyrkowym Saettą Ridolini w sensacyjnej awanturze *„W niewoli u teściowej"*.

OCHOTA.

„OAZA" (Grójecka 56). *„Indyjski grobowiec"*, egzotyczny film z Mia May oraz Bernardem Goetzke.



RADJO

PROGRAM RADJOFONICZNY

na środę, dn. 29 b. m.

Warszawa (długość fali 400 metrów).

Godz. 15.00 — 15.15 — Komunikat gospodarczy; *godz. 17.00 — 17.25* — Program dla dzieci. Pogadankę p. t. „Jak latałem w powietrzu" — wygłosi p. Benedykt Hertz; *godz. 17.30 — 18.30* — Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra „P. R.", prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), p. Marja Kawalska (śpiew), p. Zoija Zdziennicka-Bergerowa (cytra) i prof. Ludwik Urstein (akompanjament). Część Ia. 1. a) Mendelssohn: Marsz weselny ze „Snu nocy letniej", b) Schreiner: „Od Glucka do Wagnera" fantazja — wykona orkiestra. 2. a) Szopski: Preludjum, b) Szymanowski: Łabędź, c) Wielhorski: „W tę cichą senną..." — odśpiewa p. Marja Kawalska. 3. Brahms: Tańce węgierskie w układzie Schablass, — wykona p. Zofja Zdziennicka-Bergerowa. Część IIa. 4. Drigo: Suita baletowa, 2) Serenada. 3) Pojednanie, 4) Polonez — wykona orkiestra. 5. a) Cui: Zwycenie, b) Casella: Serenada, c) Tosti: „Do mnie wróć", — odśpiewa p. Marja Kawalska. 6. a) Umlaum: Pieśń bez słów, b) Casteleder: Fantazja cygańska, — wykona p. Zofja Zdziennicka-Bergerowa. *Godz. 18.30 — 18.55* — „Skrzynka pocztowa". — korespondencje bieżąca omówi dr. Marjan Stępowski; *godz. 19.00 — 19.25* — Odczyt p. t. „Państwo Polskie w rozwoju dziejowym". — wygłosi prof. Henryk Mościcki (Dział „Historja Polski"); *godz. 19.30 — 19.45* — Komunikat rolniczy; *godzina 19.45 — 19.55* — Nad program Rozmaitości — wygłosi p. W. Walter; *godz. 19.55 — 20.20* — Odczyt p. t. „Lwów" (z cyklu „Stołeczne grody Polski") — wygłosi dr. Eustachy Nowicki (Dział „Krajoznawstwo"); *godz. 20.30 — 22.00* — Koncert wieczorny — Muzyka lekka; *godz. 22.00 — 23.00* — Muzyka taneczna. Retransmisja z cukierni „Wielka Ziemiańska". Sygnał czasu. — Informacje prasowe.

WIADOMOŚCI RADJOWE

WYKAŃCZANIE POLSKIEJ CENTRALI RADJOFONICZNEJ.

Ostateczne prace przy dostrajaniu aparatu nadawczej nowej polskiej centrali radjofonicznej dobiegają końca. Podczas prób nowej stacji dyrektor techniczny „Polskiego Radja" inż. Wł. Heller zarządził cały szereg przestawień w aparaturze nadawczej Marconiego, wskutek czego zwiększył znacznie wydajność stacji oraz ułatwił pracę personelu technicznego.

W najbliższych dniach, w każdym razie przed Nowym Rokiem, centrala warszawska rozpocznie normalną pracę przy maksymalnej energji. Program noworoczny, który zapowiada się bardzo interesująco, będzie słyszany w całej Polsce, nawet na najsłabszych jednolampowych aparatach, na detektorowych w promieniu około 100 kilometrów.

FILM

Prawdziwą sensację w Hollywoodzie wywołał fakt rozwodu między małżonkami Denny. Reginald Denny znakomity komik i sportowiec, znany u nas z całego szeregu świetnych sportowo-erotycznych filmów, rozwodzi się ze swoją młodą małżonką, z którą nawiasem mówiąc ma już dziecko, i poślubia młodziutką gwiazdę na fiarmamencie ekranu amerykańskiego Marion Nixon, zwaną powszechnie „weielenieim wiosny", a znaną u nas w Polsce z filmu „Hazard życia".

Fakt ten, zresztą dość częsty, jak na stosunki w amerykańskim świecie filmowym, w tym jednak wypadku poruszył całą opinję tamtejszą, a to ze względu na samo nazwiska tego skandalu towarzyskiego.

Reżyser Harry Pollar, były „gagman" Harolda Loyda i Charlie Chaplina, realizuje obecnie w Ameryce wielki film, podług popularnej powieści „Chata wuja Toma". Rolę główną kreuje jedyny w Ameryce aktor-murzyn. Obraz ten wzbudził na całym świecie niezwykłe zainteresowanie.

SPORT

PIERWSZY SPORTOWY KLUB STRZELECKI.

Z inicjatywy i dzięki staraniom Tadeusza Jurjewicza powołano do życia dnia 20 b. m. I Sportowy Klub Strzelecki.

Zadaniem Towarzystwa będzie wszechstronna propaganda strzelania, jako *„sportu obrony narodowej"* — na drugiem miejscu *strzelania jako sportu*.

Towarzystwo otrzymało od P. Tow. Łowieckiego strzelnicę przy ul. Nowy Świat 35 — dotychczas jedyną w Warszawie, czynną przez rok cały od rana do wieczora, gdzie natychmiast po zamknięciu wystawy broni, — stanie młodzież zrzeszona w sekcje strzeleckie — a więc: 1) Sekcja strzelecka A. Z. S., 2) Policyjnego Klubu Sportowego, 3) Gimnazjum miejskiego, 4) Gimnazjum Giżyckiego i wreszcie sekcji strzeleckiej gimnazjum żeńskiego P. Sierysińskiej.

Zaznaczyć należy, że Sp. Klub Strzelecki jest może jedynym w Polsce, w którym nie ma — *gry w karty! — Niema także bufetu*. Praca zaś będzie pod hasłem: „Mauser" dla młodzieży, — dla rekordsmanów „Larsen" —, „Martini" i B. S. A.

Mamy nadzieję niepłonną, że władze w całej pełni dopomogą i poprą dążenia nowopowstałego Towarzystwa.

HOKEY

MISTRZOSTWO WARSZAWY

W dniu jutrzejszym (29 grudnia) o godz. 11 r. odbędzie się na Dynasach spotkanie drużyn hockey'owych A. Z. S. i Warsz. Tow. Łyżwiarskiego.

Spotkanie to rozegrane zostanie o tytuł mistrza Warszawy, gdyż tylko te dwa kluby zgłosiły swe drużyny, natomiast Polonia i Warszawianka, które w roku ubiegłym miały swe drużyny, obecnie nie wystawiły ich: gracze tych klubów wzmocnili szeregi tak A. Z. S. jak i W. T. Ł.

TENNIS.

CZETWERTYŃSKI W I KLASIE FRANCUSKIEJ

Według wiadomości, otrzymanych przez nas od Pol. Zw. Lawn - Tennisowego, wielokrotny mistrz Polski, St. Czetwertyński, zaliczony został, dzięki wynikom ostatniego roku, do pierwszej klasy francuskiej. Jest to już drugi gracz polski, który znalazł się w jednej klasie z najlepszemi rakietami francuskimi. Pierwszym był E. Kleinadel — w r. 1920.

Gdzie spędzić Sylwestra?

BAL SYLWESTROWY W HOTELU EUROPEJSKIM.

Tegoroczny w pięknych salonach Sylwester Hotelu Europejskiego tradycyjnie zgromadzi najlepsze sfery towarzyskie.

Zabawa niewątpliwie będzie koroną nocy sylwestrowej. Prace komitetu balu są w pełnym toku i wróżą zabawę o niespotykanym w stolicy poziomie przypominającym najprzedniejsze wzory europejskie. Informacje w sprawie zaproszeń i biletów tel. 16-01.

NOWY ROK DLA DZIECI. ZŁOTA SERJA ATRAKCJI W FILHARMONJI

W sobotę, dnia 1 stycznia 1927 r. o godz. 3-ej popołudniu Filharmonja Warszawska będzie widownią jednego z najwspanialszych widowisk noworocznych dla naszej dziatwy i dorosłych w wykonaniu gwiazd i matadorów sceny polskiej z mistrzem Mieczysławem Frenklem na czele.

Tradycyjnym zwyczajem widowisko uświetnią trzy prześliczne gwiazdy teatrów stołecznych pp. Balcerkiewiczówna, Malicka i Mazurkówna oraz mistrzyni śpiewu p. Helena Zboińska-Ruszkowska w niesłychanie wdzięcznym repertuarze noworocznym, składającym się z pieśni Błocha, Niewiadomskiego, Moniuszki i t. p. Mistrz humoru Al. Żelwerowicz i król zabaw dziecięcych nieporównany Henio Małkowski, bez którego już żadna zabawa dla dzieci jest nie do pomyślenia.

Czarującą niespodzianką będzie *„Legenda Gwiazdy Noworocznej"*, urocze zabawy, winszowanie z gwiazdą — według staropolskich pieśni obrzędowych — wykonaniu jedynego w Polsce baletu plastycznego Tacjany Wysockiej.

PROGRAM TEATRÓW WARSZAWSKICH

na wtorek, dn. 28 b. m.

WIELKI (Plac Teatralny).

Dziś wspaniałe wystawiony *„Złoty kogucik"* w obsadzie premjerowej z p. Czapską, Skonieczną, Budziszewską, Michałowskim, Janowskim, Szepietowskim, Golembiowskim i Ivo. Na zakończenie dodany będzie 1-aktowy „balecik fantastyczny L. Rogowskiego *„Kupała"* z pp. Szmolcówna i Szyszańską na czele całego zespołu baletowego. Dyryguje zarówno operą jak i baletem kapelmistrz G. Fitelberg.

Jutro *„Manna Liza"*.

We czwartek ostatni gościnny występ p. znakomitej Teiko-Kiwa w operze *„Madame Butterfly"*.

NARODOWY (Plac Teatralny).

Dziś cieszącą się wielkiem powodzeniem kasowem świetna komedja W. Perzyńskiego *„Uśmiech losu"*. Publiczność wypełniająca salę do ostatniego miejsca, darzy niemilknącemi brawami znakomitą grę całego zespołu z Jaraczem na czele.

LETNI (w ogrodzie Saskim).

Dziś, we wtorek po raz ostatni pełna humoru oraz scen o silnem napięciu *„Tajemnica powodzenia"* z Zelwerowiczem i Różyckim na czele.

Jutro, t. j. we środę wchodzi na repertuar najnowsza komedja utalentowanego autora M. Fijałkowskiego p. t. *„Albatros"*, pełna humoru i ciętej satyry na obecne stosunki.

POLSKI (ulica Oboźna).

Dziś i dni następnych wieczorem wspaniały *„Car Paweł I"* Mereżkowskiego z kapitalnym w roli tytułowej Junoszą-Stępowskim oraz doskonałymi pp. Boelkem, Samborskim, Stomą, Mazarekówną, Romanówną i Suliną w rolach głównych.

W niedzielę, o 4-ej popoł. po cenach zniżonych czarująca bajka Or-Ota *„Zaczarowana Królewna"*, która dzięki swej feerycznej wystawie i scenom, pełnym szczerego humoru, jest wyborowem widowiskiem, odpowiedniem zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych.

MAŁY (Filharmonia, ul. Jasna).

Dziś i dni następnych świeżo wystawiona kapitalna komedja amerykańska *„Najdroższa moja Peg!"*, która dzięki swemu przemiłemu humorowi wywoływała na czwartkowej premjerze ciągle wybuchy śmiechu i huczne oklaski. Rolę tytułową gra doskonale Stefanja Jarkowska, role ważniejsze — pp. Czaplińska, Gryf-Olszewska, Wesołowski, Buszyński, Bonecki i Ostaszewski.

ĆWIKLIŃSKIEJ I FERTNERA (Nowy Świat 63).

Dziś i dni następnych tryskająca szampańskim humorem paryska komedja Verneuilla i Berra *„Mecenas Bolbeck i jego mąż"* z Ćwiklińską, Grabowskim, Gellówną, Kościeszanką, Skonecznym i Rolandem.

NOWOŚCI (ul. Bielańska 5).

Przepiękna operetka W. Jacobi'ego *„Targ na dziewczęta"*. W dwóch głównych rolach kobiecych ulubienice publiczności: Lucyna Messal i Kazimiera Niewiarowska, dawno niewidziane na naszej scenie. W innych rolach pp. Manowska, Mozorowicz, Redo, Dembowski, Sempoliński, Stanisławski, Misiewicz, Laskowski i inni.

ODRODZONY (Praga — Zygmuntowska).

Dn. 27 i 28 b. m. *„Wściekły Toreador"* z J. Daszewskim w roli tytułowej.

Dn. 29 i 30 b. m. *„Historja o Cudownem Narodzeniu Pańskiem"*.

QUI PRO QUO (Galerja Luksenburga, ulica Senatorska).

Dziś premjera wielkiej rewji aktualnej noworocznej w 17 obrazach p. t. *„Gwiazdka Nocąc"*. Udział bierze cały zespół. Rewja wzbudziła ogromne zainteresowanie.

PERSKIE OKO (Marszałkowska Nr. 125).

Dziś po raz ostatni wielka rewja zimowa p. t. *„Na całego"* z udziałem plejady gwiazd i ulubieńców publiczności. Jutro po raz pierwszy *„Pije Kuba do Jakóba"*, wielka rewja karnawałowa pióra Toma i Własta.

OLIMPJA (Marszałk. 114)

Dziś i codziennie przedstawienia niezmiernie zabawnego programu *„Loża masońska"*, obfitującego w do skonałe role i dającego artystom wielkie pole do popisu scenicznego. Na zakończenie starego, a rozpoczęcie nowego roku teatr „Olimpja" szykuje doskonały program.

ELDORADO (Ulica Hoża 25).

Na święta daje jeszcze kilka dni świetny program *„Dzieje grzechu... mężczyzny"* z gościnnym występem tenora i reżysera operetki Toruńskiej Witolda Zdzitowieckiego.

W przygotowaniu szlagierowy program *„Trzymaj Fason"*.

MIGNON (Marszałkowska 81b)

Dziś i codziennie wesoła operetka K. Stoba *„Wiedeńskie dziewczynki"* z udziałem najlepszych sił zespołu.

Z ZACHĘTY.

Doroczne losowanie dzieł sztuki pomiędzy członków Towarzystwa odbędzie się dn. 31-go grudnia, o godzinie 11-ej rano.

CYRK

Dziś, 8 m. 30 14 atrakcyj programu grudniowego i 16 lwów nubijskich pogromcy Petersona.

Teatry w noc Sylwestrową

W piątek 31 stycznia o godzinie 11-ej m. 30 wieczór odbędzie się przedstawienie znakomitej komedji K. Wroczyńskiego *„W miłosnym labiryncie"*, która zdobyła największe powodzenie sezonu, w prześwietnej interpretacji pp. Gronnickiej, Pancewiczowej, Brydzińskiego, Leszczyńskiego. Znakomici artyści tworzą koncert humoru, werwy i kunsztu aktorskiego. Ceny miejsc zniżone na 1 do 10 złotych. Bilety sprzedaje kasa zamawiań.

— Tradycyjnym zwyczajem Dyrekcja teatru Letniego i w tym roku urządza Noc Sylwestrową. Barwny program, obfitujący w mnóstwo niespodzianek, będzie i tym razem rekordem śmiechu. Oprócz pierwszych sił teatru Letniego ukażą się gwiazdy i innych scen Warszawy.

— Zwyczajem dorocznym Teatr Polski daje w Noc Sylwestrową, prócz normalnego przedstawienia wieczornego, przedstawienie nocne, które obudzi niewątpliwie najwyższe zainteresowanie, tak ze względu na sztukę, jak i na jej wykonawców. Wiadomo bowiem, że *„Niewinna Grzesznica"* weszła ostatnio na repertuar teatru des Mathurins w Paryżu, gdzie cieszy się wielkiem powodzeniem. W Warszawie ukaże się w niezwykłej obsadzie, albowiem role główne wykonają pp. Przybyłko-Potocka, Junosza-Stępowski, Stanisławski i Węgierko.

Dziś zaczyna się sprzedaż biletów.

— Dn. 31 b. m., o godz. 12 w nocy „Noc Sylwestrowa" w teatrze Odrodzonym.

TRADYCYJNY SYLWESTER W CYRKU

O północy 31-go grudnia r. b. w Gmachu Cyrku na Ordynackiej, wśród niemilknących tonów, tryskającego humoru, dowcipu i jarzących świateł elektrycznych — pod szczęśliwą gwiazdą rozpoczynającego się nowego 1927 roku — odbędzie się „tradycyjny Sylwester w Cyrku" z udziałem, jak zwykle najwybitniejszych sił scen polskich i zagranicznych.



Nowinki z miasta

WALNE ZGROMADZENIE W KAMIENICY BARYCZKÓW

Dzisiaj, t. j. we wtorek, dn. 28-go grudnia, odbędzie się w Kamienicy Baryczków (Rynek Starego Miasta nr. 32) Ogólne Zgromadzenie Członków Czynnych oraz Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości, na którem, po złożeniu sprawozdań z prowadzenia instytucji za okres sprawozdawczy i uchwaleniu nowego statutu, będą dokonane nowe wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej Towarzystwa, jak również zdecydowany los będących w posiadaniu Towarzystwa nieruchomości zabytkowych (ruiny zamków w Raciążku i Iłży, wieża arjańska w Wojciechowie, Kamienica Celejowska w Kazimierzu nad Wisłą).

Zgromadzenie rozpocznie się o godzinie 7-ej wieczorem, wstęp mają wszyscy członkowie Towarzystwa.

DRZAZGI

CHOCHLIK.

Ach, drukarski ty chochliku —
Ileż w tobie błędów gości!
Jadu w czcionkach masz bez liku,
Szafując nim bez litości!
Piszesz *strofa*, a on.. *sofa*, —
Drogi *Piotrze*, on zaś... *łotrze!*
Słowem istna katasrofa,
Czart do ładu z nim nie dotrze!
Możesz pisać, że „tu w mieście
Źle się dzieje w pewnym banku", —
Będziesz czytał, że... *„w niewieście*
Coś gruchnęło... po śniadanku!..."

Eszet.

INWENTARYZACJA MAJĄTKU MIEJSKIEGO.

Obecnie odbywają się w przyśpieszonem tempie roboty, związane z inwentaryzacją całego majątku miejskiego m. st. Warszawy celem ustalenia istotnej jego wartości. Ostatnia inwentaryzacja przeprowadzona była kilka lat temu przed przejściem na walutę złotową i nie odzwierciadla istotnego stanu rzeczy w tej dziedzinie, dotyczyła bowiem jedynie nieruchomości. Obecna inwentaryzacja obejmuje całokształt majątku miejskiego.

Omawiane prace potrwają jeszcze około 6 miesięcy i mają być ukończone w połowie 1927 roku.

NOWY PARK.

Dział ogrodniczy wydziału technicznego magistratu rozpoczął wstępne roboty niwelacyjne przy budowanem obecnie miejskiem uzdrowisku w Otwocku dla założenia wielkiego parku, który będzie obsadzony ze względów zdrowotnych wyłącznie drzewami iglastemi. Park ten zajmować będzie przestrzeń 10 hektarów. Przy omawianych robotach znajdzie zatrudnienie około 80 bezrobotnych.

ZA UPRAWIANIE LICHWY.

Oddział walki z lichwą kom. rządu przesłał do sądu dla spraw lichwiarskich sprawy następujących właśc. sklepów spożywczych, oskarjonych o pobieranie nadmiernych cen: Stanisławy Wroczyńskiej (Ś-to Krzyska 15) — za kaszę i sery, Moszka Kowalskiego oraz jego sklepowej Chai Różańskiej (pl. Trzech Krzyży 11) — za masło i jaja, Franciszka Molaka (Ogrodowa 19) — za kaszę oraz Emilji Normark (Grzybowska 64) — za kapustę kwaszoną.

NOWINY

Ukazał się na gwiazdkę numer nowego dwutygodnika literacko-artystycznego popularno-naukowego i społecznego „Nowina" pod redakcją Czesława Rokickiego.

Pierwszorzędne pióra P. Choynowskiego, Zofji Małkowskiej, S. Podhorskiej, Okołów, Jana Wiktora, St. Strumph-Wojtowicza, A. Zahorskiej, B. Hertza i innych darzą nas wybornemi nowelami, opowiadaniami i felietonami.

GWIAZDKOWY NUMER TYG. ILUSTROWANEGO.

Zwyczajem dorocznym ukazał się numer gwiazdkowy Tygodnika Ilustrowanego, bogactwem ilustracyj, świetnością trójbarwnych reprodukcyj i doborem materjału stojący najwyżej wśród naszych wydawnictw świątecznych.

W tym roku numer gwiazdkowy Tygodnika Ilustrowanego poświęcony jest przejawom życia towarzyskiego, które przesuwa się przed oczami widza i czytelnika w szeregu interesujących ilustracyj i lekkich tekstów, skreślonych przez najlepsze pióra feljetonowe i literackie. Literaturę poważniejszą reprezentują znakomite utwory J. Kadena-Bandrowskiego i Z. Kossak-Szczuckiej.

Szereg rysunków i ozdób graficznych ujmuje ten piękny zeszyt w kształty wysoce artystyczne.

WIELKI WIEC WIERZYCIELI

Celem poruszenia opinji publicznej i wyrażenia zbiorowego protestu przeciw krzywdzie, jaka się dzieje wierzycielom wskutek wydania rozporządzenia w dniu 14 maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych, Stow. Obr. Wierzytelności (Sekretarjat ul. Sienna 11 m. 2) organizuje wielki wiec protestacyjny w środę dn. 29 b. m., o godzinie 8 wieczorem w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krak.-Przedm. nr. 66).

WIELKA REDUTA SYLWESTROWA

Moi drodzy, moi mili, myśmy wiele już stracili i przeróżne kruki wróżą, że stracimy jeszcze dużo. Ale chociaż w duszy trwoga, brońmy ludzie się, laboga, by w tej tak niemilej porze, choć nie stracić na humorze.

A więc krótko powiem zatem, z punktu strzelę myśli batem; gdy się obliczymy z czasem, Sylwestrowa noc za pasem, a czy trzeba was się pytać gdzie ją witać, jak ją witać? Toć wiadomo od lat wielu, droga pani, przyjacielu, że Sylwestra płynie fala tam gdzie Redutowa Sala. Tam taneczne pędzą ligi, tam intryżki, tam intrygi, czysty humor tam bez sieczki, maski są tam i maseczki, tam moc sypie się mamony, shimmy tam i charlestony, piękny młodzian i bogdanka, tam niejedna niespodzianka, tam humorek złoty, boski, tam w kąt ciśniesz głupie troski.

Idź więc tam, gdzie gospodarzy Towarzystwo dziennikarzy. Noc ta twe kłopoty przetnie, zabawisz się przednio, świetnie, powiesz: — Taka noc, to wety.

A nabędziesz zaś bilety: Bracka pięć, dwa piętra, fronty, literackich siedzib kąty, sprzedadzą je w każdym czasie, lub też Narodowy, w kasie.

ARCHIWUM PRAWA SKARBOWEGO W POLSCE

Nowością w publicystyce naukowej nadchodzącego roku będzie wydawnictwo kwartalnika poświęconego polskiej skarbowości publicznej.

Publikacja ta wydawana w językach niemieckim, francuskim i angielskim ma być przeznaczona dla zagranicy jako źródło informacyjne.

1.



2.



Komunistyczni zbiegowie z Pawiaka

Donosiliśmy o sensacyjnej ucieczce dwu więźniów - komunistów z dziedzińca Pawiaka przez wysoki mur więzienny.

1.

MIROSŁAW ZDZIARSKI,

ukończony prawnik, rodem z Płocka, lat 38. Od szeregu lat niebezpieczny działacz komunistyczny. Trzy lata temu wyskoczył z okna I piętra z biura policji politycznej i zbiegł. Pół roku temu złapał go w tramwaju Nr. 17 aspirant Pogorzelski. Zdziarski osądzony był na 4 lata więzienia.

2.

LEON PURMAN,

ukończył dwa fakultety na uniwersytecie, ma lat 40, rodem z Włocławka. Był wybitnym członkiem centralnego komitetu komunistycznego. Osądzono go za wywrotową działalność.

Dobry uczynek restauratorów warszawskich



Przez 3 dni przedświąteczne lokal redakcji „ABC" oblegała rzesza biednych, żądna łyżki ciepłej strawy!

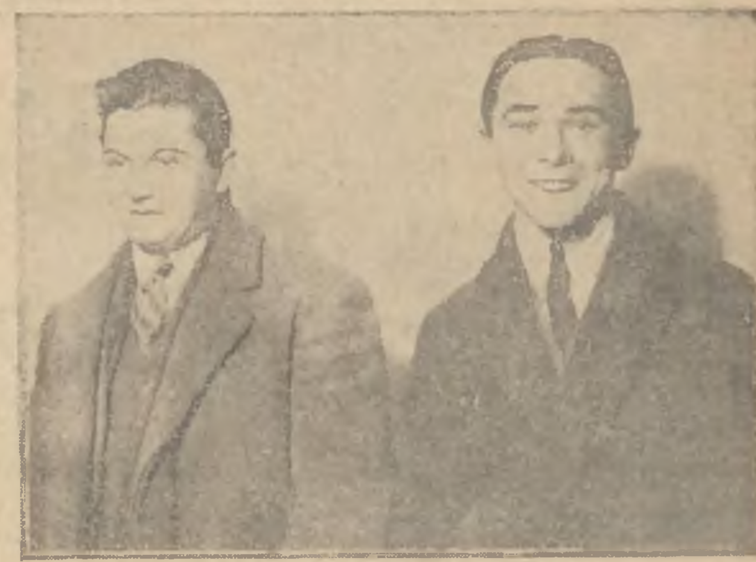
Poza gronem restauracyj warszawskich, które nakarmiły głodnych restauracja p. f. „Bocquet" wniosła do lokalu redakcyjnego kocioł wypełniony sławnym bigosem, którego wydawanie uwiecznił na powyższem zdjęciu nasz fotograf.

P. M. Fleszerówna



dopuszczona przez komisję sędziowską do finału konkursu filmowego tytułem udziału kresów wschodnich została wyróżniona dzięki swej urodzie i fotogeniczności.

Amatorzy różowego djamentu Kondeuszów



Donosiliśmy onegdaj o niezwykłem odnalezieniu skradzionego w Paryżu djamentu.

Złodzieje ukryli go w jabłku, gdzie przypadkowo odkryła je hotelowa pokojówka.

Zdjęcie nasze przedstawia obu sprawców kradzieży Kaufera i Soutera w chwilę po aresztowaniu przez policję paryską.

Kobieca główka wieczorem



Krótkie włosy, harmonizujące doskonale z każdym rodzajem obecnych sukien najmniej się jednak nadają do sukien wieczorowych.

Dlatego też fryzjerzy silą się na wymyślenie jakiejś fryzury bardziej pomysłowej, któraby trochę zmieniła prostotę „garconne".

Więc dodają spadające aż na szyję długie loki (naturalnie przyprawione) albo też całą moc drobnych loków, upiętych z tyłu głowy.

Jeżeli jednak pani nie chce korzystać z pomysłowości fryzjerskich zakładów, otwiera się dla niej samej pole w dobieraniu stosownego obramowania do swej główki przez przystrojenie jej w perły, brylanty, lamę i t. d.

Djademy z lamy w tonie sukni, albo też srebrnej czy złotej (zależnie która bardziej odpowiada kolorowi toalety), ubrane migotliwemi strassami są nietylko strojne ale i twarzowe.

Wdzięczne i młode są siatki z pereł, ujmujące całość główki oraz siatki z brylantów i kamieni w różnych barwach.

Poza zupełnie prostymi zawojami z lamy oraz djademami są również rzeczy bardzo oryginalne i śmiałe.

Oto — rodzaj hełmu, w którym może pani odważnie, jak rycerz, wkroczyć na balową salę — pewna zwycięskiego sukcesu.

Zamiast krótkich włosów — srebrna lama, różnobarwne kamienie i delikatny srebrzysty tiul — robiący wrażenie pióropusza.

Mira.

DLA NASZYCH PAŃ

TOREBKI





W każdej dziedzinie mody panuje teraz dowolność i oprócz zasadniczych reguł, pozostawiona jest paniom zupełna swoboda wyboru.

Taksamo, jak od sukien wymagana jest „linja prosta", a pozatem wszystko zależny od indywidualnego gustu, taksamo od torebki wymaga sie, żeby harmonizowała z całością w kolorze i była albo w kształcie dużego pugilaresu, albo też marszczona, w kształcie woreczka.

Skóry gładkie — w różnych odcieniach — bronzowe, beige'owe, szare, a prócz tego połączone ze skórą węża lub jaszczurki. W Paryżu cieszą się powodzeniem torebki z futra, których u nas jeszcze nie widać.

Odpowiednie do ubrania na ulicę, a zarazem i do popołudniowej sukni są torebki z wytłaczanej skóry, która robi wrażenie misternej mozajki. Niemniej piękne wypada malowanie na skórze, utrzymane w dość żywym tonie.

Jeżeli torebka jest ze skóry gładkiej — to według wymagań mody powinna być w tymsamym kolorze, co kapelusz, pantofle i rękawiczki.

Mira.

SEKRETARZ REDAKCJI PRZYJMUJE OD 6 — 7 W.

CENA OGŁOSZEŃ: W tekście 1 mm. na 1 szp. (łam pięcioszpaltowy) — 50 gr., Komunikaty — 75 gr. Zwyczajne (łam 10-szpalt.) — 15 gr., Drobne 1 słowo — 10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa Zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

Warszawa, Red. i Admin.: Szpitalna 12. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Tel. adm. 91-62. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny Abc Warszawa.

Oddział Lublin Plac Litewski 1. Telefon dzienny 2-43, nocny 11-19. Konto P. K. O. 6088.

Redaktor naczelny: Stanisław Strzetelski. Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska" Warszawa, Szpitalna 12. Telefony: 172-22 i 117-98. Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.